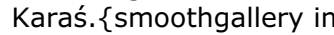


## Tekst gwarowy &mdash; Kadzidło 2

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrał Karol Samsel, przepisała Jolanta Janusz, weryfikacja zapisu i opracowanie - Halina Karaś.  Informator: Marianna Staśkiewicz, ur. w 1928 roku w Zalesiu k. Myszynca. W Kadzidle mieszka od dzieciństwa (od trzeciego roku życia). Poetka, artystka ludowa (zakres jej prac to: kierce, palmy wielkanocne, bukiety, kwiaty z bibuły, koronki, postacie sakralne). Wielokrotnie nagradzana, w tym wyróżniona medalem "Zasłużony dla Kultury Polskiej". Więcej informacji o Mariannie Staśkiewicz na stronach: <http://www.zsp-kadzidlo.pl/regionalizm/regionalizm.htm>; <http://www.powiat.ostroleka.pl/stronki/artysci/staskiewiczma.html>

O zwyczajach Bo kiedyś u nas tutaj takie były {tt}= zwyczaj, mazurzenie, tu cz > c|zwycaje{/tt}, {tt}= jak, północnopolskie przejście nagłosowego ja- w je-|jek{/tt} w polu robili, pielienie, kopanie, przy każdej robocie takiej, to tam było trzy, cztery kobiety, cy wiecej, to śpiewali głośno piusonki. Tak było słycać, a przeważnie jak były młode dziewczyny to wtedy jeszcze tego śpiwu było wiency, ale i starsze to tak było wesoło. Znów wyjechali do zarenczyn młodzi, to {tt}= kiedyś, twarda wymowa połączenia kie, typowa dla Mazowsza|kedyś{/tt} to zawsze było w sobotę, te zarenczyny, to jechali to beze las, śpiywali, take echo sło, bo głośno {tt}= śpiewali, wtórny czasownik wielokrotny, tj. oznaczający czynność powtarzaną wiele razy|śpiywali{/tt}. Tygo śpiwu było bardzo dużo. Jak zimowo poro, jak był post czy na święta, na Boże Narodzenie, na na Wielkanoc na... to sie zbiyrali sąsiedzi i śpiywali tak. Śpiwu było bardzo dużo. Kiedyś ludzie tak jak ktoś robił w polu, było grabienie czy tam jakieś żniwa, coś, a somsiad skończył, to nie pytał sie cy tam potrzebny jes, czy mu zapłaco czy jak. Tylko szed i do pomocy. I tak ludzie sobie pomagali w każdej... Teraz tak tego... może nie ma takiej potrzeby, bo so maszyny i taktory, a kiedyś to rencznie była ta robota, ale tak ludzie ludziom pomagali, jak sie dowiedział, że gdzieś potrzeba no to szed i...A jak to było tam na gospodarstwie, proszę powiedzieć. Jak to rodzina pracowała?No rodzina, do cego kto {tt}= był, zmiana y w u na skutek cofnięcia artykulacji i upodobnienia przed ł (u niezgłoskotwórczym), czyli przejście ył > uł|buł{/tt} zdolny, w miare swoich sił, no, gospodarz, gospodyni no to i zajmowała sie tym, co... Gospodarz przeważnie w polu, jak zimowo poro to przy {tt}oporządek &lsquo;obrządek, prace przy zwierzętach domnowych&rsquo;|oporządku{/tt}, krowom dać, no tam konie pilnować. No a gospodyni w domu, a jak latem no to ji gospodyni trzea było pływ bo... no co... było dużo roboty ze lnem. Teraz to wszystko sie kupi, a kedyś trzea było wszystko wypracować. To z tom lnem to była... no cały rok kobiety miały co robić. Bo na wiosne było zasiane, trza było {tt}= pleć, ścieśniona wymowa samogłoski e jako y|plyć{/tt} dwa, nawet tszy razy, zeby tyn lyn był czysty, bo później by włókno było... No niedobrze by było, trzea było go dobrzy wypływ, później rwać, moczyć, tłuc, rozpościyrać, później trzyć, klepać, no, to juz do {tt}= listopada, stwardnienie &lsquo; w połączeniu ly, charakterystyczne dla Mazowsza|lystopada{/tt} to była taka robota na dworzu. A później to juz siec, trzea było prząć i tam inne cynności robić i... I tak że, że do wiosny to było... żeby to płótno uszykować to była robota. Tkać, to kobiety miały take, takie zajęcie zawsze w domu.Nie brakowało pracy w domu?Nie brakowało. Do tego zawsze był taki zwyczaj, że śniadanie to kartofle gotowaliy i tam kapuste, tam coś. Na kolacje o tak samo, to dwa razy na dzień ugotować to tyż trzea było troche. No bo i i tom, tom świniom, teraz to parniki i inne chowanie jest, a przedtem to trza było w kuchni, w garku, w garkach nagotować, we wiadrach, żeby to nakarmić wszystko to było dużo roboty. Trzea było rano wstać, no, ja wiem, o piontej żeby sie obrobić, może i wcześni i takie, było roboty wiecej.

Na Kurpsiach kiedyś to {tt}= nieli, ń zamiast m&rsquo; to wynik uproszczenia grupy mń powstałej na skutek rozłożonej (asynchronicznej) wymowy miękkiej spółgłoski wargowej m&rsquo;|nieli{/tt} duzo ludzie dzieci i duzo było {tt}= chrześniaków, rozpodobnienie grupy chrz > krz, prawie ogólnogwarowe|krześniaków{/tt}. A ludzie byli {tt}= biedne, rozłożona (asynchroniczna) wymowa miękkiej spółgłoski wargowej b&rsquo; jako bź, czyli z miękkością wyodrębniającą się w postaci spółgłoski szczelinowej ź, ścieśnione e zrównało się w wymowie z y|bziydne{/tt} to takich wykupów nie dawali tylo tak jak na {tt}= Wielkanoc, ź zamiast w&rsquo; to wynik uproszczenia grupy wź (zanik wargowości) powstałej na skutek rozłożonej (asynchronicznej) wymowy miękkiej spółgłoski wargowej w&rsquo;, g zamiast k pojawiło się na skutek udźwięcznienia k|Zielganoc{/tt}, bo to na Zielganoc te wykupy były. No to placka {tt}= napiekli, rozłożona (asynchroniczna) wymowa miękkiej spółgłoski wargowej p&rsquo; jako ps, czyli z miękkością wyodrębniającą się w postaci spółgłoski szczelinowej ś|napsiekli{/tt}, {tt}= blach, uogólnienie końcówki -ów w dopełniaczu rzeczowników niezależnie od ich rodzaju gramatycznego|blachów{/tt}, ile w psiekarnik wesło i sześć i tam ile ji siedem ji zbierali jajka. Jek kury naniosły ziencej no to było ich ziencej, a jek mało, no to jak przysed krześniak po wykup, w drugi dzień, bo w psiersy to nie, ale w drugi to przysed krześniak po wykup. To jajków nakrasili, ile tam nieli. Tak {tt} glonek &lsquo;kromka, kawałek&rsquo;|glonyk{/tt} placka, jak nieli duzo tych jajków to temu krześniakowi dali tam ze sześć czy łosiem ji dziesięć, a jak nieli mało to i dwa ji trzy, tyz starcyło, ale tyn wykup tak... Jak te dzieci poprzynosili te wykupy, to sie wtedy tak ciesyli, a chwalili, {tt}= który,

rozpodobnienie grupy kt > cht|chtóry{/tt} ma wionksy bochenek placka, chto wiyncoy jojków dostał, tych, to kruki nazywali, bo były krasone. Ale jedni nieli tak daleko tego krześniaka, az w łOlsynach, to szesnaście kilometrów no i ten krześniak nie przysed to trzeba jemu zazięść. No i po kościele zebrali sie te krzesne i pojechali do tych łOlsyn.